Nr. 193. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 2 czerwca 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie . . .	30 K — h	rocznie . . .	36 K — h
kwartalnie . .	7 „ 50 „	kwartalnie . .	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	miesięcznie .	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen
W innych krajach miesięcznie 4 Fr

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefonu Nr. 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia.
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny . . .	3 halerze	poranny . . .	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	wieczorny . .	10 halerzy

Naiwność — czy perfidja?

Lwów 1 czerwca.

Tutejszy organ ludowców ogłasza dzisiaj w rubryce wiadomości brukowych uchwałę rady stronnictwa chrześć.-ludowego z 27 maja, w sprawie rokowań o wstąpienie obu frakcyj ludowych do Koła polskiego. Uwagi godna ta enuncjacja ks. Stojałowskiego, brzmi dosłownie tak:

„1) zważywszy, że położenie parlamentarne zmieniło się całkowicie na niekorzyść nietylko Koła polskiego, ale samego narodu polskiego, a zgoda niemiecko-czeska, zawarta tuż po nieprzejednanej — jak się zdawało — walce obu tych narodów, zagrażać może sprawie narodowej polskiej;

„2) zważywszy, że pierwszym obowiązkiem wszystkich posłów polskich w parlamencie jest bronić zasady, że: „w Austrji nie można też rządzić bez Polaków, a tem mniej przeciw Polakom“ — i wobec tej zasady bądź ustąpić, bądź odroczone być muszą wszystkie żale i dążności stronnicze;

„3) zważywszy, że żądania ludowe także w Kole polskiem niekiedy skuteczniej mogą być przeprowadzone, czego dowodem to, że w ostatnim czasie w Kole polskiem przepadały wnioski na korzyść ludu stawiane, małą ilością głosów;

„4. zważywszy wreszcie, że wobec tego opozycyjne stanowisko posłów stronnictw ludowych w Kole polskiem, zachowane być może, a więc przez wstąpienie do Koła polskiego w obecnem położeniu zmienia się tylko sposób opozycji wobec stronnictwa w kraju rządzącego, a opozycji wobec nieprzyjaznego narodowości naszej kierunku i prądu rządowego, nadaje się silniejszy wyraz i większą skuteczność, posłowie stronnictwa chrześcjańsko-ludowego, mogą na czas obecnej sesji — i jak długo trwać będzie nieprzychylny polskiej narodowości prąd rządowy, z zachowaniem naszego programu i odrębności naszego stronnictwa — wstąpić do Koła polskiego, jeżeli równocześnie uczynią to także posłowie stronnictwa ludowego“.

Tyle słów tej najnowszej „ewangelji“ policznej tego galicyjskiego Machiawela, w księżej — niestety — sutannie! Przeczytawszy jednak raz i drugi uważnie te 4 „zważywszy“ — nie możemy oczywiście nic innego, jak tylko przyklasnąć motywom, które wrzekomo skłoniły ks. Stojałowskiego do suggerowania swym posłom chęci wstąpienia do Koła polskiego.

Motywa te bowiem są niczem innem, jak tylko parafrazą niezliczonej ilości artykułów i głosów uczciwej opinji patrjotycznej w kraju, która surowo potępiała warcholstwo frakcyj ludowych wobec Koła polskiego **właśnie z tych samych względów**, przez ks. Stojałowskiego dzisiaj innymi jeno słowy zaznaczonych.

Gdyby tedy ten ostatni mesaż jego do swojego stronnictwa opierał się na **szczerem**. niezłomnem przekonaniu wewnętrznem, gdyby był wypływem smutnego doświadczenia, a zapowiedzią istotnej poprawy i uczciwej służby dla kraju, ludu i sprawy narodowej, to możnaby niemal rzucić zasłonę na dotychczasową, tyle zgubną dla ogółu naszego działalność polityczną i społeczną tego borbifaksa i traktować go, jak „marnotrawnego syna“ z biblji.

Ale... Ks. Stojałowski, zwyczajem swoim rozpęd wziął z miejsca wysoce rozumny i patrjotyczny, sam własnoręcznie ostro skrytykował działalność w dotychczasowej formie parlamentarnej opozycji ludowej — a skończył rzecz swoją... nie tyle zręcznie, ile przewrotnie! Wszystko zrobił zależnem od decyzji p. Stapińskiego i Wysloucha, wiedząc aż nadto dobrze, że ci — tak, jak dzisiaj rzeczy stoją, jaśniej mówiąc, jak długo pp. Stapiński i Winkowski nie należą do rady państwa i sejmu — ani nie dadzą sobie mówić o tem, aby posłowie ludowi z tej frakcji, z p. **Bojką** na czele, do Koła wstąpili...

Więc wynika z tego, jasno, że ks Stojałowskiemu szło poprostu o zamydlenie oczu krajowi, jakoby on sam z tych przyczyn pragnął szczerze wejścia posłów ludowych do Koła, lecz do tego nie dopuścili sprzymierzeni z nim ludowcy. O naiwność nikt chyba nie posądzi ks. Stojałowskiego w całej Polsce, jak szeroka i długa. Zostaje tedy druga część alternatywy: **perfidja**, która zresztą cechuje wybitnie całą działalność tego renegata narodowego w jego życiu publicznem.

Memorjał w sprawie nauki religji.

Sejm galicyjski na posiedzeniu z dnia 30 kwietnia z. r. uchwalił rezolucję, wzywającą władze szkolne, aby przy mianowaniu katechetów w szkołach średnich porozumiewały się z odnośnymi ordynarjatami w tym kierunku także, by na te posady mianowani byli księża najzdolniejsi, umiejący przemawiać do serc młodzieży.

Rezolucja ta dała asumpt „Związkowi katechetów“ do wystosowania do sejmu obszernego memorjału, w którym przedkłada następujące swoje postulaty.

W postulatach tych domaga się Związek:

1. aby wszyscy nauczyciele wspierali więcej, niż dotąd, katechetów w ich pracy wychowawczej;

2. aby ministerstwo uzupełniło instrukcje obowiązujące w naszych szkołach średnich, a odnoszące się do wychowania, gdyż dotychczasowe przepisy nie dają prawie żadnych w tej mierze wskazówek, pozostawiając tę sprawę najważniejszą taktowi i roztropności nauczycieli;

3. aby zaprowadzone w szkołach praktyki religijne zmieniono i rozszerzono w myśl żądań, wyrażonych przez dwa zjazdy księży katechetów, oraz przez dwa wiece katolickie, w Krakowie (1893) i Lwowie (1896);

4. aby władze państwowe i autonomiczne skuteczniej niż dotąd ochraniały młodzież szkolną od rozlicznych pokus, płynących z pism, podburzających przeciw władzy duchownej i świeckiej, oraz z oglądania na wystawach sklepowych gorszących rycin i fotografij;

5. aby zmieniono paragraf przepisu szkolnego o uczęszczaniu na widowiska teatralne, aby ograniczono w tej mierze swobodę uczniów, dziś faktycznie nieograniczoną;

6. aby wydano nowe zarządzenia i ustawy, zagrażające surowemi karami gorszycielom młodzieży, właścicielom szynków, kawiarń i domów publicznych, którzy ugaszczają u siebie młodzież niepełnoletnią;

7. aby grona nauczycielskie znały mieszkania uczniów zamiejscowych i wykonywały pewną nad nimi kontrolę;

8. w nauczaniu przedmiotów świeckich należy unikać wszystkiego, na co katolik wierzący zgodzić się nie może, a co przyczynia się do rozpowszechnienia indyferentyzmu między młodzieżą;

9. pożądaną jest rzeczą, żeby każda szkoła średnia posiadała bibljotekę, złożoną z dzieł treści religijnej, dla młodzieży stosownych, którąby zarządzał katecheta. Nadto powinny zdobić ściany sal szkolnych, obok innych obrazów, także fotografie lub dobre ryciny, zdjęte z arcydzieł sztuki religijnej;

10. nauka religji powinna być zaliczona do przedmiotów egzaminu maturalnego;

11. w celu ujednostajnienia nauki religji i skutecznego jej kontrolowania, należałoby ustanowić osobnych inspektorów duchownych dla każdej djecezji, mianowanych przez ordynarjaty, a pobierających płacę stosowną z funduszu religijnego;

12. w obu uniwersytetach krajowych i w seminarjach djecezjalnych powinny być ustanowione osobne katedry katechetyki i pedagogji chrześcjańskiej.

W dalszym ciągu podnosi memorjał, że bardzo ujemny wpływ na młodzież wywiera pomięszanie jej z żydowską, która stanowi nawet większość w niektórych zakładach i klasach. Dlatego Związek katechetów oświadcza się w zasadzie za szkołą wyznaniową. Dopóki zaś tej szkoły nie będzie, należy czynić więcej, niż się czyni dotąd, dla uchronienia uczniów katolików od wpływu kolegów zepsutych.

Memorjał swój kończy Związek wyrazem nadziei, że sejm zechce postulaty te przedstawić rządowi.

Memorjał podpisali ks. dr. Alojzy Jougan, prezes Związku katechetów i ks. Mikołaj Kochański, sekretarz.

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 29 maja.

(*fr.*) Smutne wykolejenie parlamentu austrjackiego w ciągu ostatnich lat czterech sprawiło, że nie tylko zagranica, ale i sami obywatele Austrji nabrali o niej o wiele gorszego wyobrażenia, niż ona na to zasługuje. Jakież to fantastyczne, a same tylko ponure proroctwa o przyszłości naszej monarchji kursowały i znajdowały wyraz nawet w enuncjacjach osób, zajmujących w Austrji wybitne stanowiska, jak np. księcia Ferdynanda Lobkowicza, który uznał za właściwe z patosem wyrzec zapewnienie, że ludy Austrji bronić będą swej niepodległości do ostatniej kropli krwi. Czyż można wobec tego dziwić się, że zagraniczne kapitały stronią obecnie od Austrji i lękają się jej?

Niedawno bawił tu pewien bankier z Antwerpji i gdy go zapytano, dlaczego kapitaliści belgijscy nie chcą obecnie kupować papierów austrjackich, skoro one dają w porównaniu z francuskimi, belgijskimi i niemieckimi tak wysoki procent, odpowiedział bez wahania: „Toż chyba panowie nie wiecie, co mówią o Austrji za granicą!“. Słowa te powinny wziąć sobie do serca wszystkie stronnictwa w Austrji i nie wszczynać lekkomyślnie walk, które podkopują tylko znaczenie i kredyt monarchji.

Czy ostatni, pomyślny zwrot w naszych stosunkach parlamentarnych, poprawi kredyt Austrji za granicą, tak samo szybko, jak go zachwiały wybryki naszych politycznych desperatów, to pokaże się już niebawem, zapewne jeszcze w ciągu tego lata, gdy rząd wypuści pierwszą partję pożyczki inwestycyjnej na targ. Przypuszczać należy, że zagraniczni kapitaliści, jako dobrzy rachmistrze, bez wahania oddadzą Austrji do dyspozycji swoje miljony, a pora byłaby, ażeby i ludność Austrji otrząsnęła się z przygnębienia, w jakie pogrążył ją ten haniebny, a, daj Boże, tylko przejściowy upadek naszego parlamentaryzmu.

Zbytni pesymizm w rzeczach ekonomicznych jest bardzo szkodliwy, więc powinniśmy się go wystrzegać, bo na szczęście tak źle jeszcze nie jest z Austrją, aby jej mieszkańcy mieli się oddawać zwątpieniu. Oczywiście bolesnem było to poniżenie, jakie jej sprawił własny parlament, ale z drugiej strony zastanówmy się tylko nad tem, jak olbrzymie siły żywotne naszej monarchji uwydatniła właśnie ta ciężka choroba parlamentarna. Oto przez lat cztery maszyna państwowa funkcjonowała całkiem prawidłowo, Austrja odżywiała się własnymi sokami, niejako własnym tłuszczem i nie potrzebowała zaciągnąć ani grosza długów. — Zaiste nie wiele możnaby w Europie naliczyć takich państw, które byłyby w stanie przez lat cztery wśród możliwie najgorszych warunków prowadzić porządną gospodarkę bez zaciągania długów. A polepszenie się naszego bilansu handlowego, a wzrost dochodów kolei żelaznych, a spadająca stopa procentowa, a nadzwyczajny przyrost ludności, większy niż gdzieindziej, wszystko to są symptomy, które nie zdarzają się w państwie, chylącem się ku upadkowi. Więc, jeszcze raz powtarzam, powinniśmy się pozbyć chorobliwego pesymizmu i pogodniej patrzeć w przyszłość.

Rozpoczyna się obecnie w Austrji era ogromnych, nie miljonowych, ale, rzec można, miljardowych wydatków inwestycyjnych. Znaczna część tych wydatków, zwłaszcza na koleje, będzie produktywną i po kilku już latach wracać będzie stopniowo nakład; inne wydatki, jak np. na kanały, może na razie nie opłacą się, ale za to niezmiernie dobroczynny skutek wywrzeć powinny na rozmaite gałęzie produkcji, więc także nie będą zmarnowane. Idzie teraz o to, skąd państwo weźmie fundusze na oprocentowanie i amortyzację tych kolosalnych wydatków. Początek zrobił minister finansów, wnosząc projekt zaprowadzenia podatków od biletów kolejowych. Ale ten podatek przyniesie tylko około 11 miljonów koron rocznie i wystarczy na polepszenie płac dyurnistów i pokrycie ubytku w dochodach, wywołanego zniesieniem myt na drogach rządowych. Trzeba więc będzie zaprowadzić jeszcze jakieś inne podatki i rzec można, że wiszą one już w powietrzu — ale z wprowadzeniem ich w życie może rząd jeszcze czas jakiś zaczekać, zwłaszcza, że oprocentowanie pożyczki kanałowej rozpocząć się ma dopiero od roku 1904. Nie przeszkadza to jednak temu, że już teraz sfery finansowe łamią sobie głowy nad tem, jakie to nowe opłaty spadną na ludność. Najwygodniejszem byłoby podwyższenie podatku od piwa i być może, że rząd spróbuje, ale musi być przygotowanym na gwałtowny opór ludności prowincyj niemieckich. Mówią też o podwyższeniu cła od kawy, przeciw temu jednak wystąpi ludność całego państwa i nie ma widoków, ażeby parlament zgodził się na takie podrożenie jednego z najważniejszych artykułów żywności. Ma jednak rząd w rezerwie jedno bardzo wydatne źródło dochodów, które może otworzyć nawet bez zezwolenia parlamentu, a jest niem tytoń. Monopol tytoniowy, przynosi dziś państwu *netto* około 140 miljonów koron rocznie, podwyższenie zatem ceny tytoniu i cygar np. o 20%, da bez kłopotu około 30 miljonów koron rocznie. To też bardzo jest możliwe, że jeżeli inne projekta podatkowe rządu napotkają na opozycję parlamentu, w takim razie rząd podwyższy cenę tytoniu i będzie miał pieniądze, których mu potrzeba.

Nowa strażnica pożarna.

Kosztem 306.000 koron powstał nowy gmach miejski we Lwowie. Jest nim miejska strażnica pożarna, mieszcząca również pod swym przestronnym dachem ubikacje pogotowia ratunkowego, biuro i laboratorjum chemika miejskiego, stację centralną telefoniczną, wreszcie biura wodociągów miejskich. Gmach jest już prawie wykończony i z dniem dzisiejszym zostaje oddany do użytku publicznego.

Przedstawia się bardzo okazale. Fasada wykonana z dwukolorowej cegły, efektownie bardzo zamyka plac Strzelecki. Dwupiętrowy ten budynek postawiono na powierzchni 1230 m., położonej na rozgraniczu między placem Strzeleckim, ulicą Teatyńską a Podwalem. Cały ten budynek ma w pierwszym rzędzie na celu pomieszczenie całkowitego personalu straży ogniowej, wraz z całym taborem ogniowym, który dotychczas mieścił się w ratuszu i strażnicy obok kościoła OO. Bernardynów.

Samo pogotowie ratunkowe mieści się w obszernej sali (70 m. kw.) w środkowym partarze położonej, a będącej w bezpośredniem połączeniu ze stacją telefoniczną. Wspaniała sala... Dużo światła, sklepienie gotyckie wiązane tzw. gwiazdowe, urządzenie wewnętrzne *non plus ultra*. Na lewo połączenie bezpośrednie ze stajnią i remizą jednego trenu pożarowego, na prawo ze stajnią i remizą drugiego; ponadto połączenie z klatką schodową, prowadzącą na I piętro do koszar straży ogniowej.

Remizy powyższe, zaopatrzone w bramy wyjazdowe, łączą się bezpośrednio ze stajniami zapomocą całego szeregu drzwi, przez które konie mogą być nadzwyczaj szybko ze stajni wyprowadzone i w odpowiedniem miejscu przy sikawce ustawione.

Dyspozycja ta remiz, w których stoją przyrządy pożarne, jakoteż stajen, jest projektowaną na wzór miasta Hamburga, które opierają się na wzorach amerykańskich, uznanych dotąd za najdoskonalsze i najpraktyczniejsze.

---

(4)

ARTUR PASSENDORFER.

LUNATYZM.

Pogadanka psychologiczna.

Jeżeli somnambul spadnie ze znacznej wysokości, a nie zabije się, lub nie dozna cięższych obrażeń ciała, łatwowierny ogół przypisuje to przyciągającej sile księżyca, nie uwzględniając wcale pomyślnych okoliczności, towarzyszących wypadkowi. W „Pamiętniku Towarzystwa lekarskiego warszawskiego“ (t. 51, str. 395) czytamy: „Murarz, pracujący na wysokości trzeciego piętra, spadł na ziemię bez żadnego uszkodzenia; po upadku natychmiast podniósł się i poszedł. Prawda, że upadł na glinę, jednak wziąwszy wysokość na uwagę, za szczęśliwy i rzadki należy to uważać wypadek“. Gdyby coś podobnego zdarzyło się lunatykowi wśród nocy księżycowej, to z pewnością niejeden nie glinie, lecz księżycowi przypisałby cudowne ocalenie somnambula.

Szanowny czytelnik, który przypomina sobie, cośmy w poprzedniej naszej rozprawie o snach rozumowych napisali, nie zdziwi się wcale, jeżeli powiemy, że lunatycy mogą we śnie dokonywać rzeczy, wymagających niezwykłej bystrości umysłu — że mogą malować obrazy, pisać rozprawy, utwory poetyczne itp. L. F. Muari opowiada, że Waehner napisał w śnie lunatycznym grecki wiersz, nad którym się bezowocnie od kilku dni mozolił*). Wiadomo także, że filozof Condillac napisał we śnie kilka ustępów dzieła „Cours d'études“, a Lafontaine bajkę o dwóch gołębiach. M. Perty opowiada o pewnym studencie w Amsterdamie, który przez trzy dni nie mógł rozwiązać matematycznego zagadnienia, zadanego przez profesora van Swinden, aż czwartego dnia rano znalazł ku wielkiemu zdziwieniu na biórku arkusz papieru, a na nim rozwiązanie zadania. Dokonał tego w śnie lunatycznym, a co dziwniejsza, że sposób przeprowadzenia rachunku był zupełnie nowy i oryginalny.

Sławny lekarz szkocki Abercrombie opowiada, że pewien adwokat rozwiązał w śnie zawiłą kwestję prawniczą, która przez kilka dni umysł jego zaprzątała. Rano po przebudzeniu się opowiedział swój sen żonie, dodając, że dałby wiele za to, gdyby przebieg rozumowania dokładnie mógł sobie przypomnieć. Wtedy żona wskazała mu leżący na biórku rękopis, zawierający szczegółowe przeprowadzenie sprawy *). Nawiasowo dodajemy, że i na jawie znajdować się możemy czasem w stanie podobnym do lunatycznego. Goethe wyraził się niejednokrotnie, że w chwilach natchnienia popadał w stan zbliżony do lunatyzmu**).

Jeden z moich uczniów zapytany, czy napisał korrektum, które przed kilku minutami podyktowałem, zmięszał się i nic nie odrzekł, dopiero gdy zaglądnął do zeszytu, odpowiedział śmiało: „Napisałem“. Zagadnięty o przyczynę zakłopotania, wyznał, że myśli jego tak były zajęte przyjazdem matki, iż nic nie wiedział, co robił.

Śpiączce lunatycznej towarzyszą czasem konwulsyjne ataki nerwowe. W tym wypadku obniża się zwykle wrażliwość zmysłu dotyku do tego stopnia, że lunatyk nie czuje wcale szczypania i ukłucia szpilką, poparzenia i t. p. „Dziewczyna 15 letnia... zostawała w służbie u kobiet, wolne życie prowadzących. Zapatrywanie się na to życie pań swoich żywo oddziaływało na myśl i wyobraźnię jeszcze niepopsutej dziewczyny i jeżeli nie mogła na jawie, to przez sen usiłowała wydalić się z tego domu. Widziano ją parę razy wychodzącą oknem wśród nocy i przy świetle księżyca błąkającą się po dachu przyległej wozowni, skąd, gdy zejść nie mogła, znowu wracała do pokoju... Zapytywana nazajutrz, czy wie o tem, co w nocy robiła, zupełnie z tego wytłómaczyć się nie umiała. Dziewczynę tę, przyprowadzoną do zakładu (szpitala), obserwował (lekarz) Frydrych i Shulhausen w dniu 10 marca około godziny 11 w nocy. Łóżko jej postawiono blisko okna, tak, że promienie księżyca oświetlały ją zupełnie. Przy czynności tej, pomimo ruchu i stukania, chora głębokim snem ujęta ani się ruszyła. O wpół do 12 zaczęła zgrzytać zębami, potem silnymi rzutami ciała odwracała się z jednego boku na drugi. Wnet potem gwałtownie zerwała się z łóżka i jednym skokiem dostała się na okno, wybiła parę szyb, a zastawszy opór od kraty żelaznej, kręciła się w kółko, jęczała, padła nareszcie na ziemię i w kłąb się zwinęła. Szczypanie ciała, hałas nie zdołały jej obudzić, dopiero ocuciła się, gdy na nią głośno po imieniu zawołano...“ *) Lunatycy, obserwowani przez J. Franka, Soave'a i innych, ulegali również gwałtownym napadom konwulsyjnym.

O hallucynacjach czyli złudzeniach zmysłowych, które czasem snom lunatycznym towarzyszą, mówić nie będziemy, gdyż nie stanowią one istoty somnambulizmu, lecz są zjawiskiem przypadkowem.

Jeżeli marzenia snu zwyczajnego z marzeniami lunatycznemi porównamy, to spostrzeżemy, że ogółem biorąc, sny lunatyczne są logiczniejsze, mniej dziwaczne i fantastyczne. Wyobraźnia ludzi, którzy myśli swe natychmiast w czyn wcielić usiłują, obniżyć musi swój lot, bo wszelkie wybryki fantazji urzeczywistnić się nie dadzą. To samo widzimy w śnie somnambulicznym. Otoczenie, do którego lunatyk zwykle się stosuje, kiełzna jego wyobraźnię, utrzymując ją w granicach możliwości.

Niejeden z nas, przypominając sobie po rozbudzeniu się okropne senne marzenia, powiedział sobie w duchu: „Bogu dzięki, że był to tylko sen!“ Ludzie do lunatyzmu skłonni nie zawsze mogą sobie tak powiedzieć. Pewien żołnierz policyjny w Wiedniu chwycił w śnie lunatycznym karabin, wiszący na ścianie i zastrzelił swego towarzysza.**) Hack Tuke donosi, że w roku 1878 niejaki Fraser zabił we śnie swego syna, a w kilka lat później, jak opisuje Lapponi, pewna Włoszka utopiła w takim stanie swe maleńkie dziecię.***) Dom Duhaguet, przeor z Pierre-Châtel, opowiada o następującym fakcie: „Mieliśmy w X., gdzie byłem przeorem, zanim przyszedłem do Pierre-Châtel, pewnego zakonnika, temperamentu melancholicznego, charakteru ponurego; wiedziano także, że jest somnambulem. Niekiedy wychodził w czasie ataków z swej celi i sam do niej wracał; niekiedy błądził i trzeba go było do domu zaprowadzić. Radzono się i używano pewnych środków; potem skoro napady stały się rzadsze, przestano nim się zajmować. Gdy pewnego wieczora, zajęty przy biurku przeglądaniem papierów, nic położyłem się o zwykłej godzinie do łóżka, usłyszałem, jak się otworzyły drzwi mego pomieszkania, od którego nigdy nie wyjmowałem klucza i ujrzałem naraz wchodzącego owego zakonnika w stanie zupełnego somnambulizmu. Oczy miał otwarte, lecz nieruchome; był ubrany tylko w tunikę, w której powinien był spać, a w ręce trzymał wielki nóż. Szedł prosto do mego łóżka, którego położenie było mu znane, a dotykając się go ręką, chciał sprawdzić, czy się rzeczywiście na niem znajduję; poczem dał trzy tak silne cięcia, że nóż, przebiwszy nakrycie łóżka, wszedł głęboko w materac, czyli raczej w zastępujący go siennik. Gdy się zbliżał do łóżka, twarz miał zmarszczoną, a brwi najeżone; po dokonanym czynie oblicze jego było zupełnie swobodne i pełne zadowolenia. Światło dwu lamp, które stały na mojem biurku, nie działało wcale na jego oczy; odszedł, jak przyszedł, otwierając i zamykając po cichu podwójne drzwi, które prowadziły do mej celki i udał się do swojej celi. Możecie osądzić, w jakim znajdowałem się stanie podczas tego strasznego zajścia. Drżałem z przerażenia na widok niebezpieczeństwa, którego uniknąłem dzięki Opatrzności; ale moje wzruszenie było tak silne, żem przez resztę nocy nie mógł zamknąć oczu. Nazajutrz kazałem zawołać somnambula i pytałem go z naciskiem, co mu się śniło ostatniej nocy. Na to pytanie zmięszał się. „Mój ojcze — odpowiedział — miałem tak dziwny sen, że mi go trudno odsłonić przed tobą, może to dzieło szatana i...“ „Ja ci rozkazuję — rzekłem do niego — sen jest zawsze rzeczą mimowolną — to tylko illuzja. Mów szczerze!“ „Mój ojcze! — zawołał wtedy — zaledwie się położyłem, śniło mi się, że zabiłeś mą matkę, że jej pokrwawiony cień zjawił się przedemną, żądając zemsty. Na ten widok wpadłem w taką wściekłość, że wbiegłem jak szalony do twego mieszkania i przebiłem cię sztyletem. Potem obudziłem się cały w potach, potępiając zamach i błogosławiłem Boga, żem się nie dopuścił tak wielkiej zbrodni.“ „Stało się coś więcej, aniżeli myślisz — powiedziałem do niego serjo i spokojnie, poczem opowiedziałem mu, co zaszło i pokazałem znaki cięć, które według jego przekonania mnie zadał *). Podczas snu lunatycznego mogą się także zdarzać wypadki samobójstwa.

Dr. L. Löwenfeld leczył 20 letnią pannę, która podczas ataku lunatycznego kilkakrotnie nożem życie odebrać sobie usiłowała. Przytacza także w swej broszurze**) podobny wypadek, obserwowany przez Mesnet'a. Autor nie wysnuwa z tego dalszych wniosków, mimowolnie jednak nasuwa się przypuszczenie, czy niektóre samobójstwa, których przyczyny żadną miarą zbadać nie było można, z tego właśnie nie wypłynęł źródła.

Przyczyny lunatyzmu mogą być bardzo różnorodne. Przejrzawszy znaczny materjał, dotyczący tej kwestji, ośmielamy się orzec, że każda pobudka, powodująca zaburzenia systemu nerwowego, może w danych warunkach wywołać sen lunatyczny. A więc: nadmierne fizyczne lub umysłowe znużenie, trawiący smutek, strach, chęć zemsty, nastrój erotyczny i wszelkie dolegliwości, którym towarzyszy gorączka lub rozdrażnienie nerwów itp. Z tego wynika, że nawet ludzie zupełnie zdrowi mogą uledz lunatyzmowi, jeżeli ich system nerwowy w chwilowym znajduje się rozstroju. Z wielu znanych nam wypadków przytaczamy tylko dwa. Mój kolega szkolny, Karol Pilawski, cieszący się wybornem zdrowiem, otrzymał smutną wiadomość, że domostwo jego rodziców zgorzało doszczętnie. W trzy dni potem zerwał się około północy i otworzywszy okno, począł wołać: „Pali się!“ Moja kuzynka Olga Wachal, osoba nadzwyczaj zdrowa, wróciła niedawno temu od dentysty bardzo rozdrażniona. Nazajutrz rano spostrzegła ze zdziwieniem, że leży na kołdrze i że jest zupełnie ubrana. — Nie potrzebujemy dodawać, że ludzie, których system nerwowy w chronicznym stanie chorobliwym się znajduje (histerja, katalepsja, obłęd itp.), są tem samem do lunatyzmu skłonni. Lunatyzm pojawia się częściej w wieku dziecięcym i młodzieńczym, rzadko w wieku dojrzałym lub podeszłym, częściej wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Dlaczego? Ponieważ system nerwowy dziecka, mło-

*) „Le sommeil et les rêves“. Str. 210.

*) Dr. L. Loewenfeld. Somnambulismus u. Spiritismus. 1900. str. 5.
**) Lombroso. Genjusz i obłęd. Tłóm. niemieckie, str. 12.

*) „Pamiętnik Tow. lekarskiego warsz.“, t XXXVII, str. 286 i nast.
**) Binz. Über den Traum. Str. 54.
***) Dr. Wais. Dziwy hipnotyzmu. Str. 332.

*) Dr. K. Wais. Dziwy hipnotyzmu. Str. 329 i nast.
**) Somnambulismus u. Spiritismus str. 13.

Nowość dla amatorów kwiatów!!

Z dniem 1 Czerwca 1901 r. **Abonament miesięczny na codzienne dostarczanie**
Róż, Gwoździków i Tuberoz
do butonierek, lub w formie wiązanek przyjmuje

Za przykładem Warszawy i większych miast stołecznych.

579

Salon kwiatów F. W. STARCKA Synowie plac Marjacki l. 6 we Lwowie

Na mocy tych urządzeń może każdy koń przez drzwi wyłącznie dla niego przeznaczone, przejść ze stajni na stanowisko swoje przy sikawce, tak dalece, że przy odpowiedniem tresowaniu koni, zaprzęganie sikawek i wyjazd da się uskutecznić w nader krótkim czasie.

Nader ciekawą jest konstrukcja bram wyjazdowych, wykonanych wedle modelu, sprowadzonego z Hamburga, a rysowanego przez urząd budowniczy miejski (kombinacja z m. Hamburga i Charlottenburga), które są tak urządzone, że za pociągnięciem rączki przez dyżurnego strażaka, wszystkie skrzydła równocześnie szybko na obie strony ku środkowi się otwierają, zajmując przytem nader mało miejsca.

Tak remizy, jakoteż i stajnie pokryte są sklepieniem, pomiędzy trawersami wykonanem. Nad niem w pewnem oddaleniu znajduje się strop belkowy dźwigający podłogę 1-go piętra. W ten sposób wszelkie wyziewy stajenne nie mają przystępu do piętr wyższych. Rezerwa ogniowa i drabina czterokołowa mieści się w budynku parterowym w podwórzu się znajdującym, a składającym się ze stajen i potrzebnej dużej remizy.

W części parterowej dwupiętrowego budynku, położonej od strony Wałów gubernatorskich, a oddzielonej od ubikacji poprzednio wymienionych przejazdem głównym, prowadzącym na podwórze, znajduje się stacja towarzystwa ratunkowego, obejmująca cztery obszerne ubikacje; obok nich mieści się do tegoż celu przeznaczona stajnia i remiza, jakoteż wychodki, druga klatka schodowa i pomieszkanie dla służby stacji ratunkowej.

Charakterystyczną, a zarazem bardzo efektowną częścią składową całego gmachu jest hala otwarta, znajdująca się na samym froncie budynku. Oparta na kolumnach gotyckich o ładnie wykonanych kapitelach jest bardzo efektownym, a zarazem bardzo praktycznym w użyciu wstępem do całego gmachu.

Pierwsze piętro przeznaczone zostało głównie na pomieszczenie straży; w ten sposób posiada tu straż możność dostania się w bardzo krótkim czasie do pogotowia stajen i remiz, w parterze umieszczonych.

Mieszczące się tu trzy wielkie sale są przeznaczone na sypialnie dla 54 ludzi i łączą się z odpowiednio urządzonemi umywalniami.

Znajdują się jeszcze na tem piętrze kuchnia z salą jadalną, jakoteż i niezbędne w tego rodzaju budynkach obszerne i wygodne łazienki z tuszami, tak dla straży samej, jakoteż dla straży pogotowia ratunkowego. Dalej pokój dla lekko chorych, wreszcie pomieszkania dla oficjałów i żonatych sierżantów straży.

Drugie piętro, jako część najdalsza od pogotowia straży, poświęcone jest wyłącznie na pomieszczenie pomieszkań szarży i żonatych strażaków.

Część budynku na I i II piętrze nad stacją ratunkową pomieszczona jest oddzielnie od koszar właściwych straży ogniowej i zaopatrzona w odrębną klatkę schodową. Mieści się tu pomieszkanie naczelnika straży ogniowej p. Prauna, jakoteż laboratorjum i biuro chemiczne miejskiego, złożone z 4 obszernych ubikacyj, stosownie urządzonych. Równolegle mieści się tu biuro wodociągów miejskich. Ponadto jeszcze w parterze mieszczą się ubikacje, przeznaczone dla pogotowia ratunkowego.

Cały budynek zaopatrzony jest w wodociągi i oświetlenie gazowe.

Do ukształtowania fasady użytą została cegła dwukolorowa, jako materjał pod względem konserwacji najodpowiedniejszy.

Położenie budynku przy placu Strzeleckim, jakkolwiek nieco ekscentryczne, ma w każdym razie tę korzyść, że w razie pożaru łatwo jest obsłużyć śródmieście III. i IV., a nawet I. dzielnicę. Dla obsłużenia II. dzielnicy jest położenie tejże strażnicy mniej dogodne, jednakże należy uwzględnić, że wyręcza ją w wysokim stopniu strażnica sukursalna, położona przy pl. Bema.

Traktowanie fasad i architektury nie mogło inaczej wypaść, jak tylko bardzo skromnie, z powodu szczupłych środków, jakimi kierownictwo budowy rozporządzało, jakoteż trudności w uzyskaniu we Lwowie odpowiedniego materjału dla budowy w surowej cegle.

Główną ozdobą budynku jest figura św. Florjana, wykonana przez artystę rzeźbiarza Wojtowicza, który także dla budowy teatru dostarczał modeli dla głównych figur.

Wykonanie całego projektu budowy i kierownictwo jej poruczonem było przez szefa miejskiego urzędu budowniczego, inżynierowi tegoż biura, Ignacemu Brunekowi, Lwowianinowi, którego w swoim czasie dla zbadania urządzeń, wysyłała gmina do Hamburga, Bremy i Berlina.

Roboty murarskie oddane były p. Włodzimierzowi Podhorodeckiemu, ciesielskie p. Krykiewiczowi, stolarskie p. Wczelakowi, ślusarskie p. Stankiewiczowi, część zaś p. Konopackiemu, lakiernicze Sawrackiemu, szklarskie p. Niedzielskiemu, posadzki kamionkowe p. Chądzyńskiemu, urządzenia stajenne p. Janowi Schumanowi, ustawienie pieców pp. Wernerowi i Kubinowi.

Z dniem dzisiejszym odbywa się przeniesienie taboru ogniowego z budynku obok OO. Bernardynów się znajdującego. Równocześnie zaś zajmują mieszkania ci z oficjałów i sierżantów, którzy w nowych gmachu dostali pomieszkanie. *(wski).*

---

dzień a i kobiety większą odznacza się wrażliwością.

Leczenie lunatyzmu bardzo wielkie nieraz nastręcza trudności, już to dlatego, że objaw ten występuje często na tle chronicznych chorób nerwowych, a powtóre dlatego, że przyczyny tak są różnorodne i tak nieraz utajone, że nawet bystry umysł doświadczonego lekarza odkryć ich nie może. Jeżeli źródło złego jest znane, to często zwyczajny środek leczniczy może usunąć się bardzo skutecznym. 11-letni chłopiec, wychowanek lekarza Ebersa, ulegający częstym napadom lunatyzmu, stracił je niepowrotnie po użyciu lekarstwa przeciw robakom*). Albers wyleczył 12 letnią lunatyczkę, stosując środki przeciw niestrawności i anemji**). Zmiana dotychczasowego trybu życia, zachowanie djety, wstrzymanie się od niektórych potraw i napojów, zabiegi wodolecznicze itp., mogą także w pewnych wypadkach pożądany sprowadzić skutek.

Na zakończenie jeszcze dwa ciekawe przykłady. Dr. W. Esser, autor mało znanej psychologji***), pisze: Pewien rybak, nazwiskiem Gaillard, zauważył, że mu ktoś kradnie karpie ze skrzyni, chociaż kłódki były zupełnie nienaruszone. Chcąc złodzieja przychwycić na gorącym uczynku, zastawił na łodzi, pod którą znajdowała się owa skrzynia z rybami, rodzaj samotrzasku. Zaraz następnej nocy złapał się złodziej. Był nim sam Gaillard.

O podobnym wypadku opowiada Despine: Pewien lunatyk wyjmował każdej nocy z własnej szkatuły sztukę złota i kładł ją na jednem miejscu. Spostrzegłszy, że mu ubywa gotówki, oddalił służącą, podejrzewając ją o kradzież. Mimo to pieniądze znikały ciągle, aż dopiero przypadek zagadkę rozwiązał. Pewnej nocy obudził się, wskutek silnego bólu w stopie, w którą tkwił okruch szkła — a ponieważ na stole leżały kawałki potłuczonego szkła, zrozumiał, co to znaczy. W śnie lunatycznym wchodził na stół i kładł pieniądze na półce****).

*) Binz: Über den Traum Str. 49.
**) Tamże, str. 51.
***) Str. 195.
****) L. Loewenfeld Somnambulismus u. Spiritismus, str. 6.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski
Niedziela 2 czerwca

„Panorama Racławicka“ na placu powystawowym, od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Romantyczni“, komedja i „Sganarel“, komedja. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„San-Toy“, operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (2): Erazma b. Wschód słońca o godzinie 4 minut 10, zachód o godzinie 7 minut 46

Paderewski we Lwowie. Dzisiaj w pomieszkaniu pp. Tchorznickich odbędą posiedzenia: o godzinie 5 komitet pań, o godz. 6 zaś komitet panów, celem powzięcia ostatecznych uchwał w sprawie powitania i przyjęcia pp. Paderewskich, którzy przybywają do Lwowa dnia 6 czerwca. Gościnności naszej stanął na przeszkodzie sam Paderewski, który, — jak donosi z Drezna p. Meliński — wyprosił sobie wszelkie bankiety i uczty we Lwowie, — albowiem po śmierci syna tak jest rozstrojony i rzewnie usposobiony, że byłoby mu niemożliwem uczestnictwo w tego rodzaju dla niego zebraniach.

Jeżeli ukochany gość nasz zechce wytrwać w swem postanowieniu, komitet będzie musiał obmyśleć inny sposób wyrażenia uczuć sympatji i uznania naszego dla mistrza, który tak godnie reprezentuje muzykę naszą wśród obcych.

† **Karol Przybylski**, masarz lwowski i radny miasta, zmarł dziś rano o godzinie 3 ciej. Zmarły, znany ze swej prostoty i szczerości w obejściu, a zarazem jako wielce ruchliwy i przedsiębiorczy przemysłowiec, choć żelaznego organizmu, zapadł był ostatnimi latami na zdrowiu która to choroba rozstroiła nerwy do tego stopnia, że popadł w końcu w chorobę umysłową. Na tę umarł w zakładzie dra Dobińskiego. Pogrzeb w poniedziałek.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem dzisiaj znowu przerwane, skutkiem czego nie otrzymaliśmy wiadomości od naszego korespondenta.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przemysłowego, rzeźników, masarzy i mydlarzy we Lwowie odbędzie się dnia 3 czerwca b. r. (w poniedziałek) o godzinie 5 popołudniu w sali „Gwiazdy“ ulica Franciszkańska l. 9. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa sprzedaży mięsa ze świń „wągrowatych“ w jatkach specjalnie na ten cel przeznaczonych i sprawa założenia funduszu zapomogowego dla rzeźników, ze stosownych opłat od każdej sztuki zwierząt, bitych w nowej rzeźni miejskiej.

Gry i zabawy młodzieży rzemieślniczej urządzane staraniem „Związku rodzicielskiego“, odbędą się jutro w niedzielę dnia 2 czerwca na boisku powystawowem od godz. 5 do 7 popołudniu. Kierownicy zabaw zapraszają wszystką młodzież rzemieślniczą do jaknajliczniejszego współudziału.

Popis gimnastyczny Rodzice i opiekunowie dziatwy, zebrani wczoraj o godzinie 5 popołudniu w sali tutejszego „Sokoła“, mieli sposobność do przekonania się o wydatnej działalności tego Towarzystwa na polu fizycznego wychowania. Odbył się mianowicie popis uczni „Sokoła“, przygotowany przez niezmordowanego naczelnika, druha Durskiego i przezeń prowadzony. Publiczność zajęła estradę, na salę zaś wkroczyło 40 dziewcząt, aby przy dźwiękach orkiestry „Harmonji“ popisać się karnym i bardzo malowniczym pochodem ozdobnym. Nastąpiły ćwiczenia wolne w pięciu obrazach, wykonane z precyzją i wdziękiem, poczem ćwiczenia na przyrządach i gry towarzyskie. Sprawność, dokładność i zręczność cechowały każdy ruch dziewcząt i radowało się serce na widok swobody i zdrowia młodziutkich sokolic naszych. Publiczność opuszczała salę, nie szczędząc wyrazów szczerego uznania i wdzięczności dla dzielnego naczelnika i grona nauczycielskiego.

Dziś o godzinie 6 popis młodzieży szkolnej.

Napad na plebanję. Tej nocy dwaj rzezimieszki, otworzywszy bramę probostwa św. Marji Magdaleny, poczęli się dobijać do drzwi kancelarji parafialnej. Było to o godzinie 4 nad ranem i o tej porze właśnie zbudził się kościelny i spłoszył złodzieji, którzy umknęli w kierunku ogrodu jezuickiego. Patrol przechodzący właśnie ogrodem, przychwycił jednego z rzezimieszków, którym jak się okazało, był znany dobrze policji złodziej Jan Michniowski.

Nie długo używał. Mikołaj Hawryszko, notowany złodziej, przed paru dniami wyszedł z kozy, jak to mówią — goły i bosy. Tej nocy wyszedł sobie na spacer na Wały hetmańskie, ale ubrany elegancko od stóp do głowy, z laską i cygarem niepośledniego wcale gatunku. Na nieszczęście przydybał go o godz. pół do 3 rano patrol policyjny a ponieważ nagła metamorfoza gołego Hawryszki na eleganckiego „pana“, musiała policystę zastanowić, tem więcej, że Hawryszko, gdy ujrzał policję, odrzucił od siebie czarny pugilares, w którym było jeszcze 5 zł. 88 h. więc złodziej oczywiście poszedł znowu do aresztu.

---

* **Basen (pływalnia)** w zakładzie kąpielowym św. Anny przy ul. Akademickiej l. 10, zostanie, jak corocznie, oddany do użytku publicznego z dniem 3 czerwca.

* **Colosseum Thorna.** Program nowości. The Nesadsons, muzykalni kamieniarze paryscy. The A. Paolis, ekscentryczni akrobaci z pudlem Caro. L'Effer, francuski komik grotesque. Trio de Fidardy, komicy, akrobaci i fantaści. Kiss i Sarwaseki, (3 panie 2 panów), węgierskie śpiewy i tańce narodowe. Abs-Avello, i Miss Catharina, produkcje gimnastyczne par excellence Hera, żongler. Siostry Schaefer, duetystki. International Asta Trio, naśladowcy dzwonów i śpiewacy serenad. — Codziennie o godzinie 8-mej wieczorem wielkie przedstawienie. Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Płohna, ulica Karola **Ludwika l. 9** Ceny zwykłe.

* **Z „Sokoła“.** Na boisku letniem w Parku łyczakowskim członkowie ćwiczyć będą w poniedziałki i piątki; dziewczątka we wtorki i czwartki; chłopcy we środy i soboty od godziny 6 - 8 wieczorem.

Ćwiczenia rozpoczynają się w poniedziałek dnia 3 czerwca b. r. — Uroczyste poświęcenie boiska odbędzie się przy końcu czerwca b. r.

* **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia „Gwiazda“, z braku kompletu nie odbyte dnia 28 maja, odbędzie się w poniedziałek dnia 3 czerwca o godzinie 8 wieczorem przy jakimkolwiek komplecie.

Dwa razy dziennie
wychodzi
Dziennik Polski
Prenumerata miesięczna za dwa wydania dziennie:
1 zł. we Lwowie
(2 korony)
1 zł. 25 ct. na prowincji
(2 kor. 50 hal.)
z dwukrotną pocztową wysyłką 1 zł. 50 ct. (3 korony).

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Romantyczni“, komedja w 3 aktach E. Rostanda i „Sganarel“, komedja w 1 akcie Moliera. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ „San-Toy“, chińska operetka w 3 aktach Sidney-Jonesa.

W poniedziałek koncert ze współudziałem p. Aleksandra Bandrowskiego; program wypełnią utwory Wagnera.

We wtorek po raz pierwszy „Koralia i Spółka“, krotochwila w 3 aktach Alberta Valabregue i Maurycego Hennequina.

„Manru“ we Lwowie. Przygotowania do „Manru“ we Lwowie są w pełnym toku. Na premjerę zapowiedziało przyjazd wiele osób z za kordonu. W orkiestrze na pierwszych skrzypcach grać będzie panna Zofja Naimska. Przybył również do Lwowa cymbalista Węgier, który grać będzie w orkiestrze. W ogóle zwiększono siły orkiestry specjalnie dla tej opery.

Dyrektor Pawlikowski, który był na przedstawieniu „Manru“ w Dreźnie, tak zachwycił się aranżowaniem baletu góralskiego w pierwszym akcie, że pozyskał baletmistrza tamtejszego teatru nadwornego. p. Bergera, dla Lwowa.

Nowe utwory d'Annunzia. Według wiadomości nadchodzących z Rzymu, głośny pisarz włoski pracuje obecnie nad poematem dramatycznym, p. t. „Francesca da Rimini“; trzy akty tego utworu są już gotowe. Nadto pisze d'Annuncio dramat wiejski p. t. „I figli della terra“ (Dzieci ziemi), do którego treść zaczerpnął z życia wieśniaków w Abruzzach. Wypytywany przez jednego z dziennikarzy rzymskich, autor objaśnił, że w sztuce tej oświetli jaskrawo obyczaje krajowe i charakterystyczne zwyczaje, dzisiaj jeszcze w Abruzzach przestrzegane przy narodzinach, weselach i pogrzebach. Uniesienia liryczne będą zupełnie z tego dramatu chłopskiego wyłączone, a żadna z osób grających nie powie więcej nad trzydzieści słów naraz.

Izba sądowa.

Czerniowce 1 czerwca.
(Morderstwo).

Pomimo upału izba zapełniona szczelnie publicznością, wśród której przeważają panie.

Oskarżony Skrepneczuk, silnie zbudowany, z rumieńcem na twarzy; odpowiada spokojnie i cicho. Przyznaje się do winy i opowiada szczegóły zbrodni zgodnie z aktem oskarżenia.

Przesłuchani jako świadkowie służbodawcy jego, opisują go jako człowieka chętnego do pracy, lecz skrytego, złośliwego, a czasem kłótliwego.

Przysięgłym przedłożono pytania dotyczące morderstwa i kradzieży.

Przysięgli potwierdzili oba pytania jednogłośnie, wobec czego trybunał zasądził Skrepneczuka na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony nader wzruszony, nie mógł słowa odpowiedzieć. Obrońca zastrzegł dla zasądzonego 3 dni namysłu, ale Skrepneczuk oświadczył, iż zrzeka się wszelkich środków prawnych i wyrok przyjmuje. Na wpół martwego wyprowadzono go ze sali.

Wzruszająca scena odegrała się na korytarzu. Kiedy Skrepneczuka prowadzono do kaźni, przystąpiły doń matka i siostra; ze łzami w oczach błagał Skrepneczuk matkę o przebaczenie, usilnie ją prosząc, ażeby młodszego brata Teodora do domu wzięła, ażeby nie poszedł w jego ślady.

Zgrzybiała matka żegnała syna: „Buwaj zdorow na wiki“. Gdy się już drzwi za nim zamykały, prosił matkę i krewnych, by zawsze w rocznicę jego śmierci odprawili „parastas“ (nabożeństwo żałobne).

„Manru“ w Dreźnie.

Ze sprawozdań, nadsyłanych z Drezna przez sprawozdawców pism polskich, dowiadujemy się, że — wobec nadzwyczajnego powodzenia „Manru“ — wpłynęły do Drezna na ręce Paderewskiego propozycje na wystawienie wspaniałej tej opery z Kolonji, Gotha i z Pragi. Propozycje zostały przyjęte i opera „Manru“ w najbliższym sezonie zostanie w tych miastach wystawioną.

Co do wystawienia „Manru“ w Dreźnie, to — jak pisze jeden ze sprawozdawców — utykało ono na punkcie wierności etnograficznej. Odegrał tu wcale wybitną rolę szowinizm niemiecki. Kilku wpływowych matadarów sceny królewskiej, pragnęło dosłownie „ocyganić“ naszych górali. Powstały więc szczególnie u tatrzańskich góralek stroje, być może bardziej cygańskie, lecz stanowczo nietatrzańskie.

Natomiast cyganie, na punkcie strojów cyganami nie byli. Również i część dekoracyjna na punkcie wierności szwankowała znacznie. Dość wspomnieć, że w akcie pierwszym, gdy dziewczęta tatrzańskie wiją girlandy i wieńce z okazji dożynek, zieleń ustroili w wstęgi o barwach... węgierskich. Biedne niemiaczki, obawiają się czerwono-białej wstęgi!

Jeden ze sprawozdawców angielskich obliczył, że bezpośrednio po przedstawieniu „Manru“ w Dreźnie, kilkudziesięciu sprawozdawców nadało telegramy na wsze strony świata w ilości 20.000 słów. Do samego *London News* nadał p. Smits telegram z 800 wyrazów.

Wszyscy są zgodni, że Bandrowski, jako przedstawiciel partji tytułowej, przewyższy o całe niebo swego drezdeńskiego kolegę Anthesa.

Na kawie u bohatera z „Manru“.

(Zamiast intewiewu.)

Spotykam koło Kasy oszczędności wszędobylskiego pana Pichora. Uchyla słomkowego kapelusza, stroi swą zwykle urzędową twarz do ocukrzonego uśmiechu i mówi:

— Gdzie pan redaktor śpieszy?... Możemy powiedzieć mu coś najnowszego...

— W guście...

— Przyjechał zaangażowany przez nas bohater wagnerowski, p. Bandrowski. Wartoby go zobaczyć, przywitać, tego...

— Gdzież stanął?...

— U Georga... właśnie zabiera się do śniadania... Obowiązkiem prasy...

— Wiem, wiem... — zamknąłem rozmowę i odrazu skierowałem swe, zawsze na wysokości chwili stojące (raczej poruszające się. przyp. zecera), kroki, w stronę hotelu.

Numer 34 na drugiem piętrze...

W numerze półmrok, story spuszczone, temperatura z pretensją do chłodu, w porównaniu do tropikalnego gorąca, jakie panuje na dworze. Bohater wagnerowski wyświeżony już po podróży i nocnym spoczynku, sączy kawę, do której przybory zajęły całą powierzchnię małego, hotelowego stolika, kryjącego się wstydliwie pod niepokalanej czystości białym obrusem. Vis-a-vis bohatera wagnerowskiego siedzi jego żona, pani Bandrowska, bardzo sympatycznej i dystyngowanej powierzchowności kobieta, obok niej cały zajęty nakładaniem masła na rogalek, syn państwa Bandrowskich, maturzysta, w tej chwili właśnie robiący to samo, co i jego ojciec, t. j. pijący ranną kawę.

Krótki prolog powitania, przypomnienia, podziękowań i rozmowa, zaczyna swobodnem i ruchliwem toczyć się kołem. Przedtem zmuszony jestem do wzięcia udziału w ogólnem „kawopiciu“. Wytwarza się przemiły nastrój, jakby rodzinny i nic wspólnego z teatralną pozą i protokołowanym interwiewem nie mający.

— To lubię... pomyślałem sobie, a tymczasem pani domu (bo i numer hotelowy zastępuje dom niekiedy) opowiada o umartwieniach podróży, jakie przebyli, zanim stanęli we Lwowie.

— To wprost nie do pojęcia, co za upał w wagonie — mówi pani Bandrowska przy akompaniamencie niewymuszonego i tem samem bardzo serdecznego uśmiechu.

— Ale już trochę przyszliśmy „do nas“ — uspokaja mnie pan Aleksander. Dziś przytem mam jeszcze dzień cały wolny od prób... Trzeba nabrać tchu do roboty, na którą pozostaje mi ledwie pięć dni...

— Trochę mało, ale na upartego wystarczyć musi... Nie ma pan pojęcia, z jakiem skupieniem i nabożeństwem Lwów przygotowuje się do usłyszenia arcydzieła Paderewskiego..

— O tak... „Manru“ jest arcydziełem... Formalnie cały niem żyję obecnie... A co najbardziej podziwiam, to to cudowne wprost zespolenie muzyki z tekstem libretta. Taki nałogowy wagnerzysta, jak ja, umie to ocenić...

W tem miejscu nie znajduje pan Aleksander dość słów dla Paderewskiego. Jaki skromny ten wielki mistrz, przy całej swej wielkości, jaki wytworny przy całokształcie swych niewyszukanych ruchów. Olbrzymio przytem pracowity... Przed samą premierą w Dreźnie jeszcze nocami nocami całemi dokomponowywał, poprawiał, uzupełniał swoje „Manru.“ Dlatego to muzyka tam mimo całe swe pozorne zresztą rozwichrzenia pomysłów jest taka jednolita, rzeźbiona...

To też premiera w Dreźnie zrobiła furorę wśród publiczności. Pisma niemieckie obeszły się z Paderewskim po drakońsku, ale tylko dlatego, że on jest Polakiem. Mistrzowi w tym wypadku musi wystarczyć zachwyt i entuzjazm, jaki wzbudził wśród publiczności drezdeńskiej...

— No chyba we Lwowie należy oczekiwać tego samego w olbrzymiem powiększeniu — wtrącam...

— Chyba... Chociaż wie pan — publiczność lwowska jest w swoim rodzaju trudna do wzięcia. A tu jak słyszę wszystko się robi, ażeby publiczności zmniejszyć całą sumę efektów i rozkoszy artystycznych, jakie premiera sama przez się przynosi...

— Myśli pan pewnie o obsadzie?...

— Właśnie... Słyszałem, że partja Ulany i Azy obsadzona jest wcale nieszczególnie...

Znakomity tenor jest naprawdę zdumiony obsadą, o jakiej mu doniesiono. Nie może wprost zrozumieć, czemu na premierze nie śpiewa Ulany panna Bohusówna, dla której śpiewu i gry nie znajduje wprost słów. Panna Bohusówna może nie najgorsza. Ale to nie na Ulanę i nie na taką premierę. Jak można się chwilę namyślać, mając taką Bohusównę?...

— Powiadam panu, że jak miałem po raz pierwszy śpiewać z nią w Warszawie (śpiewała Elzę) w Lohengrinie, byłem w prawdziwym kłopocie. Tymczasem po przedstawieniu byłem jej Elzą olśniony. Taka była śliczna, taka uduchowiona... Ręczę panu, że sami Niemcy otwarliby oczy ze zdumienia, gdyby im Elzę zaśpiewała...

— Azę śpiewa panna Strassern — powiadam.

— Po doświadczeniu z „Manon“ dziwię się dlatego wprost dyrekcji. Przecie mają taką muzykalną Esten. Ale co mnie to obchodzi. Będę widział na próbie, że to nie idzie, założę ze swej strony protest... Zrobię co mogę... Przedewszystkiem powodzenie opery, a potem prywatne względy...

Pani Bandrowska, osoba w każdym calu muzykalna i w kwestjach artystycznych otrzaskana, bardzo radykalnie omawia kwestję obsady lwowskiej „Manru“. Nie powtórzyłbym tego za nic w świecie, tem więcej, że pan Aleksander rozwija właśnie całkiem nowy pomysł. Chodzi o partję mściwego Uroka. Zdaniem jego, partja Uroka powinna być grana po żonglersku. Nie ma w niej zupełnie melodyjnych fraz, wymagających dużego zasobu głosowego. Same parlanda, recitatiwy, a zresztą ruchy i gra. Pan Bandrowski obsadziłby ją bez wahania p. Kiczmanem i byłby o efekt spokojny. Zresztą zobaczy to publiczność sama i wyrobi sobie zdanie.

W trakcie tego kawa wypita i służba wynosi opróżnione naczynia. Rozmowa schodzi na tematy zalwowskie. Wielki tenor mówi o swoich tryumfach, jakie odniósł w Warszawie i w Łodzi.

— Panie drogi — odpowiada z zapałem — co to za publiczność ci Warszawiacy... to świat się kończy. Mówię panu — 6 moich koncertów wysprzedanych. Nie chodzi mi o mamonę, choć kto nią gardzi, ale ten entuzjazm, jakim płoną, gdy ich coś porwie... Na sali po zaśpiewaniu Galla „Gdybym był młodszy, dziewczyno“ nieopisana wrzawa... oklaski... kwiaty... wywoływania... Cztery razy im zaśpiewać piosnkę Galla, to mało. Trzeba aż gaz gasić, żeby publiczność wyszła raz nareszcie z sali po skończeniu koncertu...

— Widzę, żeś pan jest zakochany w Gallu?

— Jak można nie być w Gallu zakochanym. To król naszych pieśniarzy.. Taka „Serenada“ jego i „Gdybym był młodszy“ formalną rewolucję w Warszawie zrobiła. W chwili, gdym ukazywał się na estradzie, z publiczności głośno wołano: „Galla... Galla, tylko Galla!..

— Swoją drogą, pan śpiewa „Serenadę“, jak mistrz...

— Bo to piękne, to wielkie... Cudowny interes zrobił na mojem powodzeniu w Warszawie nakładca. Gdym tylko zaśpiewał na koncercie „Gdybym był młody“ i Serenadę, zaraz nazajutrz w jednym dniu rozkupiono przeszło 2000 egzemplarzy tych pieśni... To satysfakcja prawdziwa dla mnie, kompozytora i nakładcy.

Zapytuję, czemu z Warszawy nie przyjechali Grąbczewski i Kruszelnicka.

— To intryga bonzów muzycznych warszawskich przeciw Paderewskiemu. Obrażeni są na wirtuoza, że ten nie złożył im kolejno wizyt, jak był ostatnim razem w Warszawie...

— To dziwne... — powiadam.

— Panie, to jest oburzające — kończy pani Bandrowska, którą w takich razach unosi temperament. Wogóle żona znakomitego tenora jest nieprześcignioną w podtrzymywaniu rozmowy, której wszystkie nici zdaje się trzymać w swych paluszkach. Równocześnie jest wciąż zajęta synem, na którego z miłością patrzy.

— Nasz następca tronu — objaśnia bohater wagnerowski — ma wakacje i jeździ patrzeć na moje...

— Tryumfy... — kończę, powstając, ażeby się pożegnać. — Państwo jeszcze nie wychylali się na Lwów od wczorajszego przyjazdu?

— Dotąd nie, właśnie obecnie wybieramy się na małą przechadzkę...

— Zatem do widzenia na „jasnym brzegu“... Bo tak nazywamy nasz bulwar Karola Ludwika.

— Do widzenia... *Enesmol.*

Rada państwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 1 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów rozpoczęło się o godz. 11. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj izba uchwaliła w trzeciem czytaniu naprzód ustawę o inwestycjach kolejowych a następnie — w imiennem głosowaniu — ustawę o budowie dróg wodnych.

Posiedzenie trwa dalej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Spółki Raiffeisena.

Poznań 1 czerwca. Związek spółek raiffaisenowskich w Księstwie poznańskiem odbył walne zebranie, Obrót wynosił 20,077.000 marek, spółek było 192. Bank spółek ma oszczędności 754.283 marek. Obrót w Banku wynosił w ubiegłym roku 8,389.000 marek, czysty zysk 15.700 marek.

Zgromadzenie robotników.

Kraków 1 czerwca. Na jutro zapowiedziane jest pierwsze wielkie zgromadzenie robotników pod gołem niebem w sprawie bezrobocia i obecnej sytuacji politycznej.

Emerytura urzędników magistrackich.

Kraków 1 czerwca. Sekcja prawnicza rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprez. miasta prof. Leo, uchwaliła nowy statut emerytalny dla urzędników magistratu. Statut oparty jest na zasadach postanowień emerytalnych dla urzędników państwowych. Statut będzie obecnie przedłożony sekcji skarbowej, a potem pełnej radzie.

Krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń.

Kraków 1 czerwca. Rada nadzorcza Tow. wzajemnych ubezpieczeń załatwiła sprawy etatowe i emerytalne, a następnie niektóre administracyjne.

Z funduszu dyspozycyjnego przyznała rada następujące zasiłki: Dla zakładu staruszek i kalek w Krakowie 100, dla Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Czerniowcach 200, dla Zgromadzenia SS. Nazaretanek w Krakowie 100, — dalej Ochronka małych dzieci w Krakowie 150,

Po najtańszych cenach
najwspanialsze pogrzeby
urządza pierwszorzędny
zakład pogrzebowy
„Stella“
K. Słotołowicza we Lwowie
ul. Wałowa l. 11.
Karawany i ubrania najnowszych fasonów. 548
Trumny metalowe i drewniane w wielkim wyborze.

kolonia lecznicza dla dzieci w Rabie 200, takaż sama w Rymanowie 200, Tow. tanich mieszkań dla robotników 500, Dom pracy na Kaźmierzu w Krakowie 200, „Przyjaźń" w Krakowie 100, dalej dla ks. A. Orłowskiego proboszcza w Tyrawie wołoskiej 100, Przytulisko uczestników powstania w Krakowie 100, szpital Bonifratów w Krakowie 150, dla ks. prałata dra. Smoczyńskiego na rzecz kościoła św. Florjana w Krakowie 400, Ochronka dzieci w Zbarażu 200, Zgromadzenie SS. Felicjanek w Krakowie 200 koron.

Królewna, nie królewicz.

Rzym 1 czerwca. Królowa Helena włoska powiła córeczkę.

Związek hodowców bydła.

Kraków 1 czerwca. Komisja kontumacyjna postanowiła wykonać natychmiast uchwałę rady miasta i rozwiązać kontrakt z ogólnym Związkiem hodowców bydła we Lwowie co do dzierżawy zakładów kontumacyjnych w Krakowie. Polecono syndykowi rozpocząć odpowiednie kroki.

Anarchiści.

Madryt 1 czerwca. Dwaj rzekomo z Polski (?) przybyli anarchiści, z tych jeden Włoch, zamierzali — według obiegających pogłosek — wykonać zamach na ministrów. Obu aresztowano.

W Corunie zarządzono stan oblężenia.

Petersburg 1 czerwca. Ukazem carskim powołąni do senatu członek rady ministra oświaty Georgiewski i Zabierew.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 1 czerwca.

(fr.) Ruch na giełdzie zaczyna się cokolwiek ożywiać Mówiono bowiem jako o rzeczy pewnej, że już za kilka dni rozpoczną się oficjalne pertraktacje rządu z grupą Rotszyldowską o emisję znacznej partji renty koronowej, nadto doniesienia z Nowego Jorku brzmiały dosyć uspokajająco, wreszcie dobre wrażenie sprawia w sferach giełdowych przyjacielskie przyjęcie, jakiego doznaje francuski jenerał Bonnal w Berlinie. Na pierwszy plan wysunęły się akcje kredytowe i alpiny. Rozwikłanie rachunków majowych na giełdzie wymagało tym razem tak małych sum gotówki, jak to nie miało miejsca już od lat kilkunastu. W banku austro-węgierskim np. zeskontowano wczoraj nowych weksli wszystkiego za miljon koron, a taka sama kwota wpłynęła z weksli zapadłych. Jestto najwymowniejszy objaw, jak małą była spekulacja giełdowa w maju.

— **Bank rolniczy we Lwowie. Lwów** 1 czerwca. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15·— do 15·40, pszenica nowa 13·— do 13·50; żyto gotowe 12·80 do 13·—, żyto nowe 10·— do 10·50; owies obroczny got. 12·80 do 13·20, owies nowy 9·50 do 10·—; jęczmień pastewny 9·50 do 10·—, jęczmień brow. 11·— do 11·50; rzepak nowy 23·— do 23·50; lnianka —·— do —·—; groch pastewny 11·— do 12·—, groch do gotowania 13·50 do 18·—; wyka 14·— do 14·50; bobik 11·— do 12·—; hreczka 15·60 do 16·40; kukurydza nowa 12·20 do 12·60, kukurydza stara —·— do —·—; chmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—; tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25; *paritas* Tarnopol na termin 16·— do 16·25

Usposobienie słabe trwa dalej, zbyt utrudniony.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 31 maja. Płacono: pszenicę białą od 8·10 do 8·40 koron, czerw. od 8·— do 8·35 kor., żółtą od 8·— do 8·30 koron, żyto od 6·90 do 7·35 koron, jęczmień browar. od 6·25 do 6·75 koron, na kaszę od 6·— do 6·15 koron, owies 6·70 do 7·10 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·— do —·— koron, biały —·— do —·— koron, kukurydza —·— koron. wszystko za 50 kilogr.

— **Wiedeń** 1 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·89 do 7·90 na jesień od 8·20 do 8·21; żyto na wiosnę od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·65 do 7·66; na jesień od 7·14 do 7·15; kukurydza na maj-czerwiec od 5·69 do 5·70, na czerwiec-lipiec od —.— do —·—, na lipiec-sierpień od 5·70 do 5·71, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od 5·89 do 5·90; owies na wiosnę od —·— do —·—, na maj czerwiec od 7·45 do 7·50, na jesień od 6·24 do 6·25; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od 13·40 do 13·50; olej rzepakowy na kwiecień-maj od —·— do —·—, na wrzesień-grudzień od —·— do —·—. Tendencja silna.

— **Budapeszt** 1 czerwca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od —·— do —·—, na maj od —·— do —·— na październik od 7·95 do 7·96; żyto na maj —·— do —·—, na październik od 6·77 do 6·78; owies na maj od —·— do —·—, na październik od 5·78 do 5·80; kukurydza na maj od —·— do —·—, na lipiec od 5·38 do 5·39; rzepak na sierpień od 12·95 do 13·05. Oferty na pszenicę dostateczne. Chęć kupna rezerwowana. Usposobienie silne.

Wiedeń 1 czerwca. (Giełda południowa godzina 12 m. 30). Marki 117·57, Renta majowa 98·50, Węg. renta koronowa 92·90, Akcje austr. zakł. kred. 690·25, Akcje węg. zakł. kred. 696·—, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 564·—, Akcje Bankvereinu 487·—, Akcje Länderbanku 417·—, Akcje kolei państw. 674·—, Lombardy 90·50, Akcje kolei Elbethal 503·50, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 472·50, Akcje Rima Muranji 495·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1.814, Losy tureckie 108·50, Ruble 253·50.

Berlin 1 czerwca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 216·25, Tow. dyskontowe 185·50.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1 czerwca 1901 r.

HOTEL GEORGE. Hr. A. Męciński z Dukli. Hr. R. Romer z Brzuchowic. Generał J. Freund ze Stanisławowa. A. Nenschatz z Berlina. A. Kochański z Kijowa. M. Zieliński ze Strutyna. St. Wybranowski z Kimirza. A. Segal z Drohobycza. A. Bandrowski z Krakowa. Hr. St. Dębicki z Krynicy. Hr. J. Baworowski z Ostrowa. Z. Wiśniewski z Cieśnierzyńca. F. Gamski z Czortkowa. Hr. L. Somssich z Hetes, A. Mansfeld z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Mściwujewski z Grodowsi. B. Topolnicki z Chyrowa. S. Chomicki z Tarnopola. Dr. H. Langer z Tarnopola. Dr. Rosen z Tarnopola. R. Kreutz z Białej. J. Żakowski z Ropczyc. J. Kosarski z Hrusiatycza. K. Szczepański ze Złoczowa. J. Bobowski z Rosji. Podpułk. Kern z Zaleszczyk. Dr. Raczyński z Krakowa. J. R. Rzeszowski z Wołynia. W. Pieniążek z Lipinki.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

ŚMIGUSA nr. 11 z 1 czerwca b. r. wyszedł już z druku i zawiera mnóstwo okolicznościowych artykułów humorystycznych, oraz kolorowe ilustracje.

Egzemplarz 40 hel.

Prenumerata kwartalna we Lwowie 2 kor., na prowincji 2 kor. 40 hel.

Dr: Władysław Kruszyński

były lekarz kliniki prof Gluzińskiego, długoletni sekundarjusz szpitala powszechnego na oddziale prof. Ziembickiego i Czyżewicza ordynuje w sezonie letnim w Lubieniu (kąpiele siarczane) pod Lwowem. 571

580 **Dr. Tadeusz Praschil**

sekundarjusz spitala powsz. na oddziałach prof. Czyżewicza i Ziembickiego i były asystent Uniwersytetu lwowskiego, ordynuje jak dawniej w sezonie kąpielowym br.

w Truskawcu.

Kancelarje adwokatów:

Dra Antoniego Dziędzielewicza

i

Dra Aleksandra Dolińskiego

przeniesione z dniem 15 maja do domu przy ul. Kościuszki l. 16. 585

505 **Dr. Jan Opolski,**

b. długoletni asystent kliniki chorób wewnętrznych prof. dra Gluzińskiego, osiadł w Stanisławowie, ulica Lipowa i ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

Zmiana pomieszkania. Zakład dentystyczno-techniczny B. Bergera przeniesiony został do Pasażu Hausmanna nr. I. obok Grand Hotelu. Tam wykonywa się sztuczne zęby i szczęki według najnowszych sposobów, jakoteż wszelkie reperacje trwale i tanio. 600

Piszczany.

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mułowe dla **reumatyków,** w cierpieniach stawów i kości. w gruźlicy stawów, po **złamaniach** i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w **ischias**.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct., drugi po 40 ct. **Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.** Stosowane kąpiele błotne lokalne z niezrównanym skutkiem. Prospekt rozsyła zarząd. **Okolica górzysta.** 481

Lekarz ordynujący: Dr. Al. Teichmann

do 15 maja: Kraków, Rynek gł. — od 15 maja: Piszczany na Węgrzech

Kantor wymiany c. k. uprzyw. galic. **akcyjn. Banku hipotecznego** kupuje i sprzedaje 54 **wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym nie licząc żadnej prowizji.**

MATTONIEGO GIESSHÜBLER naturalna szczawa alkaliczna

HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY JANA RIEDLA

16 WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 105, 1.55, 2.—, 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90; ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·80, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 60 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe saskie **SKARPETKI, POŃCZOCHY** dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY w największym wyborze.

Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.
Koszule, Kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek, Kamasze — dla pań, panów i dzieci
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonuję się najstaranniej.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Najdłużej potrwać mogą garderoby jak są **chemicznie czyszczone i prasowane** i wyglądają jak nowe w pierwszym wiedeńskim chemicznym zakładzie czyszczenia plam

Szymona Weissa tylko ul. Kopernika 12.

Na żądanie czyszczę ubiory za pomocą aparatów w przeciągu kilku godzin.

Listy pochwalne ze wszystkich stron. 560

LEONARD SOLECKI we LWOWIE, ul. Baterego 2

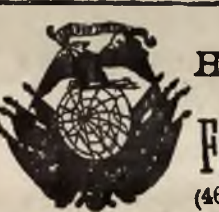
Poleca znakomitą KAWĘ pół kilo 65 cnt — Na prowincję wysyłki w woreczkach $4^{3}/_{4}$ kila za 6·50 ct. franco. Również poleca Znakomity KONIAK kuracyjny francuski, odznaczony na wystawie we Lwowie, cała butelka 3·50, pół butelki 1·80. ćwierć butelki 1 złr. Wszelkie towary w zakres handlu korzennego wchodzące po cenach najniższych.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, w szkole kroju EUGENJI WECKERÓWNEJ, Lwów, ul. Chorążczyzny l. 6, II. piętro, drzwi 19. Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w ulżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskuteczniają się odwrotną pocztą. 9



Pasaż Hausmana. Lwowskie Foto-Plastikon (46 razy premiowane).

Od $^{2}/_{6}$ do $^{3}/_{6}$ do widzenia:

Brazylia eldorado emigrantów.

Wstęp 10 centów. 607

Gindelego Historję średniowieczną posznkuję do kupienia. — Ktoby miał do zbycia niech się zgłosi do Administracji „Dziennika polskiego".

Czereśnie

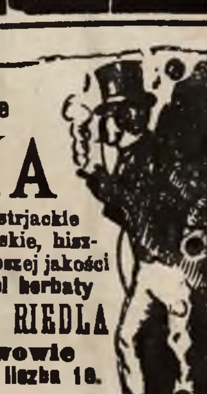
za pobraniem pocztowem 4 koron rozsyła do wszystkich miejscowości w pakietach pocztowych czerwone i czarne czereśnie

Stefan Kiss Exporter, 609 **Szabadka — Węgry.**

Wyrób serów w Olpinach, w rękach dawnych właścicieli, 606 poleca się Szanownej publiczności.

Zarząd gospodarczy Olpin.

JAN JARZYNA jubiler i złotnik we Lwowie, plac Marjacki 1 poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.



Naturalne **WINA** węgierskie, austrjackie reńskie, francuskie, hiszpańskie wnajlepszej jakości poleca handel herbaty **EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie plac Marjacki liczba 18.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane **HERBATY Chińskie** po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów.

OKRUCHY herbaciane po złr. 1·30 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu

51 poleca HANDEL **St. Markiewicza** we Lwowie, Rynek 42.



Seb. Hemma krem do golenia czyni najsilniejszą brodę w jednej minucie zdolną do golenia, niepozostawia żadnego ściągnięcia, żadnego palenia skóry twarzy. Cena 1 szklannej puszki 85 kr. Pędzel do golenia od 25 kr. i wyżej. — Skład u wynalazcy Seb. Hemma, fryzjera we Wiedniu I. Kölnerhofgasse 2; 4 okr. Rubensgasse 5. 3024

Szparagi ogrodowe najprzedniejsze rozsyła w dowolnej ilości 596 **po 45 ct. za kilo**

MASŁO deserowe po cenie targowej.

Olearczyk w Żółkwi.

Kamienice, Wille, realności, parcele budowlane, majątki ziemskie, lasy i folwarki w różnych cenach, obszarach i miejscowościach są do nabycia dzierżawy lub zamiany Wykazy szczegółowe zawierające. około 70 majątków ziemskich folwarków i realności wysyłamy za nadesłaniem 1 korony. „Merkur" Lwów Chorążczyzna 6 605

Zbierajcie używane **Marki listowe** wszelkich krajów i gatunków, nawet najpospolitsze, dla kształcenia biednych chłopców do stanu duchownego. Rozdawane bywają piękne religijne pamiątki, głównie różańce krzyżackie, medaliki św. Antoniego i P. Jezusa z Pragi. Zapytania i posyłki do biura Bethlehem **Bregenz**, (Vorarlberg). 5005

Do nabycia w każdej księgarni nagrodzone w 30-tym nakładzie wydane pismo radcy med. dr. Müllera o

18 **Zboczeniu nerwów i Systemu płciowego.**

Przesyłka franko, za nadesłaniem 60 ct. (k. 1.20) w markach listowych. **Kurt Röber, Brunświk.**

Marka ochronna: Kotwica **LINIMENT. CAPS. COMP.** z RICHTERA apteki w PRADZE, uznane ogólnie jako najskuteczniejsze bóle uśmierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 ct., K. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia. Przy kupnie tego ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwicą" z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat oryginalny. Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

Dziś i codziennie **TEATR URANIA**

Pasaż Mikolascha



URANIA

TRZY PRZEDSTAWIENIA

O godzinie 4 i 6 popołudniu dla młodzieży.

1. Teatr marjonetek. — 2. Robinson Cruzoe. — 3. Żywa fotografia

O godzinie 8 wieczorem

CUDA PODZWROTNIKOWE (Tropenzauber).

Wykład prof. Dra Umlaufta z 9 obrazami świetlnymi. — Rozpocznie Teatr Marjonetek. Zakończą Żywe fotografie za pomocą najnowszego **Kinetoskopu Edisona.**

Codziennie 3 przedstawienia.

W przygotowaniu więcej nowości światowych 608

Ceny wstępu na przedstawienia popołudn.: Krzesło amfiteatralne 60 h. Krzesło parterowe 40 h. Wstęp 30 h. — Na przedstawienia wieczorne: Krzesło amfiteatralne 1 kor., krzesło parterowe 70 h. — Wstęp 50 h.

Na przedstawienia wieczorne płacą wojskowi i dzieci ceny popołudniowe. Dla Towarzystw i zamkniętych kółek urządza się na żądanie w czasie nadprogramowym osobne przedstawienia. — Bliższych informacyj udziela Dyrekcja.

Bilety do nabycia do godz. 2-giej po poł. w handlu A. Klimkiewicza i Sp., ul. Karola Ludwika 1, a wieczorem przy kasie Uranii.

Wodociągi centralne ogrzewanie urządza Biuro techniczne fabryki maszyn „PERKUN" Lwów, ul. Kopernika 18. — Filja w Rzeszowie. 418

ZMIANA LOKALU.

Istniejący od lat 40 pod firmą **JAN CIROK** przedtem Ziegler **pod Rycerzem** 610

Magazyn i fabryka RĘKAWICZEK przeniesiony został z Rynku l. 30, **na plac Marjacki l. 8,** obok handlu WP. Dydyńskiego i Seltenreicha.

Dziękując uprzejmie P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci. Z poważaniem **Jan Cirok.**

Linia Holandja Ameryka, Rotterdam Nowy Jork.

Najbliższe odjazdy:

6 czerwca „Rotterdam" 4·— po poł. 13 czerwca „Amsterdam" 10 przed poł.
20 czerwca „Statendam" 4·— po poł. 27 czerwca „Potsdam" 10 przed połud.

Nowe parowce o podwójnej sile: Rotterdam 8302 ton, Statendam 10.320 ton, Potsdam 12.500 ton.

Ceny pierwszej kajuty od 264 koron wyżej, drugiej kajuty 228 k. } od portu.

III. klasy 185 k. 40 h. z Wiednia.

Biuro w Wiedniu: Dla kajut I. Kolowratring 10; dla III. klasy IV. Weyringergasse 7 A.

5007 Austrj. filje w Bernie, Insbruku i Tryjeście.

Sanatorjum i Zakład wodoleczniczy w Jaworze-Ernsdorf

Szląsk austrjacki koło Bilska.

Otwarty przez cały rok. 4017

Urząd pocztowy, telegraficzny i stacja kolei w miejscu. Wspaniałe położenie górskie u stóp szląskich Beskidów; klimat łagodny i zdrowy. Wzorowe nowoczesne lecznicze i kąpielowe urządzenia. Oświetlenie acetylenowe. Znakomita restauracja pod ścisłą kontrolą lekarską.

Kierownik leczniczy: Dr. **Leopold Nemerad** znany hydropata i długoletni kierownik Zakładu leczniczego Lindewiese.

Wszelkich informacyj udziela tylko dzierżawca dóbr i zakładu kąpielowego: **Karol Ferner.**

†

Julian Wincenty Golczewski

c. k. kapitan obrony kraj. i em. kontrolor poczt i telegrafów po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w 62 roku życia dnia 31 maja 1901 r. o godzinie 5 po południu.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca b. r. o g. 6 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 111 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina, krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan zapraszają.

Lwów dnia 31 maja 1901. 611

Zakł. pogrz. „Stella" K. Słotołowicza.

† 611

Antonina z Gidlewskich Bilinska

wdowa po rejencie po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w 72 roku życia, dnia 31 maja 1901 r. o godzinie 9 rano.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca b. r. o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Halickiej l. 2, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążone siostry i rodzina, krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan zapraszają.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 3 czerwca br. o g. 9 rano w kościele OO. Bernardynów.

Lwów dnia 31 maja 1901 „Stella". K. Słotołowicz.

KAROLA BAŁŁABANA następca **Józef Oźmiński, Lwów, Halicka 23,** poleca **HERBATY** chińsko-rosyjskie ciemno naciągające aromatyczne w najlepszej jakości:

Pół klg. kongo cesarsk. zł. 2.—	Pół klg. imperial	5.—
„ „ familijnej „ 3.—	„ „ okruchów (wysiewek własnych)	1.60
„ „ melange „ 4.—		

KAWY bezpośrednio sprowadzane w woreczkach po $4^{3}/_{4}$ klg. opłacone do każdej stacji pocztowej.

$4^{3}/_{4}$ klg. Ceylon najlep.	zł. 10.80	$4^{3}/_{4}$ klg. Santos	zł. 6.50
„ „ „ gruboziar.	10.40	„ „ Ceylon perłow.	10.80
„ „ „ b. dobrej	10.—	„ „ Mocca arabsk.	10.80
„ „ Portorico	9.20	„ „ Jawy złotej	10.80
„ „ Karakas arom. b. dobrej	7.—	Kawy palone w najlepszych gatunkach.	185

Na sezon letni!

Kremy na żółte buciki
Kremy białe i czarne na laklery, na skórę „Chevreaux"
Mydełko do czyszczenia żółtych skór i bucików
Lakier na żółte buciki (zniszczone) w trzech cieniach
Lakier czarny na buciki krajowy i angielski
Apretura do zaczernienia żółtych zniszczonych bucików
Apretura na skórkę Maroquin

Nowość

Gumka do czyszczenia białych rękawiczek glacé

poleca najtaniej 525

MAGAZYN **J. Friedrich i A. Beacock** Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

JÓZEFA SCHUSTERA kołdry i materace uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze, pracownia i skład, Lwów, Kopernika 5.

Kalkę płócienną
„ papierową
Papier do kopiowania światłem (Lichtpauspapier)
„ z podziałką milimetrową
„ rysunkowy w arkuszach i na metry
„ akwarelowy Whatmana
„ kolorowy do węgla
Papiery kancelaryjne
„ listowe w kasetkach gładkie i ozdobne
Atrament czarny i kolorowy
„ do znaczenia bielizny
Tusze czarne, kolorowe i chemiczne
Płyn do wywabiania plam z atramentu
Reiszeigi, trójkąty, reisszyny
Podziałki katastralne 592
Taśmy miernicze i t. p.

po umiarkowanych cenach poleca

KAZIMIERZ BERGOWICZ przedtem **ANTONI KOZŁOWSKI**

Lwów, ul. Halicka l. 16.

Łaskawe zlecenia z prowincji odwrotnie.

Śliwki bośniackie, morele gruszki, czereśnie, przewyborny susz na kompoty poleca

Władysław Bażant

handel korzenny, delikatesów i win tylko przy ulicy Halickiej l. 3. 467

We wszystkich księgarniach można nabyć pracę radcy medycznego **Dra Müllera** 425 **„O rozstroju nerwów i systemie płciowym".**

Na koszta przesyłki 60 ct. w markach.

Curt Röber — Brunszwik.



Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Krzyżanowskiego aptekarzy.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



Herbatę rosyjską

21 poleca HANDEL

W. ADAMOWICZA

w BRODACH na pograniczu rosyjskiem

funt „familijnej" bardzo dobrej	1·40
funt „Melange de Moscou" w oryg. opkowan.	2·50
funt „Imperial" Cesarskiej w oryg. opkowan.	3·50
funt „Okruchów" z najlep. herbat kwiatowych	1·20
KAWA „CEYLON" Znakomita franco 5 kilo	9 —

Z Brodów!

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!

IWONICZ

szczawy słono-jodowo bromowe

Położenie górskie 410—600 metr. n. p. m. dokoła lasy szpilkowe.

Kąpiele słono-jodowe, borowinowe igliwiowe, zimne.

Hydropatja, masaż, gimnastyka. Urządzenia wygodne. Oświetlenie elektryczne. Czterech lekarzy udziela porady lekarskiej. Świadectwa ubóstwa uwzględnia się tylko w I. i III. sezonie, w którym i mieszkania tańsze o 30%.

Sezon od 20 go maja do końca września.

419 Lekarz i kierownik zakładu **Dr. Klemens Dębicki.**

559

Ciągnienie nieodwołalnie 25 czerwca 1901.

Główna wygrana wartości koron 30.000.

Losy Concordia

po 1 koronie

polecają:

M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Korman & Feigenmann, Samuely & Landau, Wiktor Chajes i Sp., Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien.

Dra Ludwika Schweinburga

Sanatorium i zakład wodoleczniczy

(w ZUCKMANTEL austr. Śląsk).

Zakład dla fizykalno-djetetycznych środków leczniczych. Hydro-elektroterapia, masaż. Kuracja djetetyczna i terenowa. Kąpiele dwukomórkowe i elektryczno-świetlane. Gmach zakładu nowo-zbudowany.

Wielka sala urządzona hygienicznie i zaopatrzona w przyrządy mechaniczne System dra Herza. — Badania promieniami Röntgena podług d'Arsovala. Kąpiele sztuczne suche (w kocach). Kąpiele w gorącem powietrzu i węglo-kwasorodowe etc. — Położenie zakładu urządzonego z komfortem — urocze.

Zakład ogrzewany parą, posiada oświetlenie elektryczne. — **Ceny umiarkowane** — Prospekty opłatnie 819

Najniższe ceny

Bielizny męskiej

ze znaną marką fabryczną:

Główny skład

w handlu pod firmą

Stanisław Gabriel



we Lwowie, plac Halicki l. 3. 519

Najniższe ceny.

Marjówka

sanatorjum i zakład wodoleczniczy

3 klm. od Lwowa. — Telefon miastowy Nr. 572.

Zakład w tym roku przez dokupienie sąsiednich lasów znacznie rozszerzony, posiada prócz dawniej istniejących znakomitych urządzeń do wodolecznictwa, elektroterapji, dyetetyki i t. d. jako nowość w tym roku kąpiele słoneczne i powietrzne na wzór istniejących u dra Lahmana w Dreźnie.

Wobec szerzącej się zagranicą i we Wiedniu sławy dobrych wyników leczenia mułem „Fango", pochodzącym z wulkanów w okolicy Battaglji w północnych Włoszech, zaprowadza zarząd Marjówki w roku b. u siebie urządzenia celem stosowania tegoż mułu w wszelkich chorobach reumatyzmu mięśniowego, stawowego, w chorobach nerwowych jak Ischias, porażenia, tabes, w chorobach kobiecych i t. d.

Sezon od 1-go Maja do końca Października. — Kuchnia zakładowa we własnym zarządzie. Wikt zależny od wskazań, albo mięszany, albo wyłącznie jarzynny. — Ceny więcej jak umiarkowane, od 7 koron dziennie za wszystko.

Na żądanie prospekta wysyła się bezpłatnie. 410

Wszelkich wyjaśnień udziela kierownik i współwłaściciel zakładu **Dr. J. Zakrzewski**, Lwów, Akademicka 28, telefon Nr. 684.

Patenty

na wynalazki wyjednywa 541

Międzynarodowe Biuro Patentowe

Lwów 14 Akademicka.



poleca jak dawniej, tak i nadal

Transporta meblowe

w wyścielanych wozach meblowych koleją i szosą. 511

Przeprowadzania w obrębie miasta. — Załatwiania spedycyj i komisowych interesów. Opakowania mebli,

tudzież ekspedycję przesyłek kąpielowych.

Kwizdy Korneuburski proszek odżywiający dla bydła



djetetyczny środek dla koni, bydła i owiec, od 50 lat prawie wszędzie w stajniach używany, w braku chęci do jadła, podczas złego trawienia, do poprawy mleka i poprawy mleczności u krów 17 II

Cena 1 pudełka 1 k. 40 gr., pół pudełka 70 gr.

Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną we wszystkich aptekach i drogueriach.

Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułgarsk. nadworny dostawca.

Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Mydło kosmetyczne

przeciw piegom i opaleniu, cena 1 kor. 20 h. 568

JAN IHNATOWICZ

Lwów ul. Sykstuska l. 25 — ul. Halicka l. 11.
Kraków Sukiennice l. 20. — **Przemyśl** ul. Franciszkańska 20.

Perła Karpat.

TRENCSIN-TEPLITZ

kąpiele siarczane w Górnych Węgrzech

o 20 minut drogi od stacji kolei Tepla-Trencsin-Teplitz. Najsilniejsze kąpiele siarczane w Austro-Węgrzech, o termach naturalnych od 37 do 42° C. Oryginalne kąpiele błotne przeciw **podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, newralgiom, ischias i t. d.** — Świetlane kąpiele osobno dla pań i panów. Dobry wodociąg z górską wodą źródlaną. Kąpiele basenowe, masażem i elektrycznością. Gimnastyka lecznicza i kuracja żętyczna i terenowa. — Tanie, odpowiadające wszelkim wymogom pod względem hygieny i wygody mieszkania, pomiędzy innemi dom Siny, Hotel Teplitz, dworzec zdrojowy, kastel dom „Dreiherzen", szczególnie się zalecają. — Dobre i tanie utrzymanie w Hotelu Teplitz-Oesterreich, Elefant, także dla starowierców-Izraelitów i wiele innych jadłodajni. — W maju i wrześniu za **6 koron** opłaty dziennej cały pensjon — bez wiktu za **3 korony** pomieszkanie z opałem i kąpiele (z bielizną). — Codziennie koncerta, teatr i inne rozrywki. Położenie miejscowości wolne od wiatrów i wolne od prochów powietrze. Frekwencja przeszło 6.000 gości kąpielowych. **Omnibusy i fiakry przy każdym pociągu.** Zakład przez cały rok otwarty. **Początek sezonu od 1 maja do końca września.** — Illustrowane prospekty bezpłatnie przez dyrekcję Zakładu kąpielowego. 544

Licytacja.

W Lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro

odbędzie się

10 czerwca 1901 o godzinie 10 rano

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 10 marca 1901, oznaczonych Nr. 2.361 do 35.614.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.

Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zawieszone.

572 **Dyrekcja.**

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1901

Do Lwowa przychodzą:	rano	przdp	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31*, 9·50 noc)	6·10	8·50	1·35*	5·10	8·40*
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·35	8·00	2·35*	5·35	10·20
„ na Podzamczu	3·19	7·40	2·20*	5·00	10·02
z Tarnopola-Krasne-Brody	8 —				10·20
z Borek W.-Grzymałow.-Kop.	3·35		2·35	5·35	
z Rzeszowa		11·45			12·15
z Czerniow.-Itzkan (12·15n)	6·30	11·55	1·45*	5·40	9·20
z Chodorowa-Podwysokiego					10·20*
z Stryja, Ławocz. Budapeszt.	8·10		1·10		10·50
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	8·10†		1·10	4·40	10·50
z Stryja, Stanisławowa	8·10		1·10		12·15
z Bełzca				5·55	
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	8·15	3·14	5·55	
z Janowa (9 rano)	7·45		12·55	8·28§	9·41⊕
z Brzuchowic	6·46*	8·15		7·36	8·50
z Zimnej Wody 7·10 r.	6·10	9·00	11·15	5·45	8·49

ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp	popoł.	wiecz.	noc
do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·30	2·55*	6·20	10·00, 12·45
do Podwołoczysk z gł. dw.	5·30	9·25	1·55*	7·10	11·00
„ z Podzamcza	5·43	9·42	2·08*	7·35	11·32
do Tarnopola-Kopyczyniec		9·25			11·10
do Borek W.-Grzymałowa		9·55	1·55*		11·10
do Rzeszowa			3·30		
do Czerniowiec-Itzkan	5·35	9·55	2·40*	6·10	10·30, 2·51
do Chodorowa-Podwysok.	6·25	10.25	2·45*		
do Stryja, Ławocz., Budap.	6·35			6·35	
do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·00†	3·05	7·00†	
do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
do Bełzca		10·20			
do Rawy ruskiej i Sokala		10·20		7·25	9·10††
do Janowa 9·30 wiecz. ††	9·15	1·25††	3·15	6·30◆	8·35§§
do Brzuchowic 2·51 * n.	5·45*	10·20	2·15*	7·52	8·26 r
do Zimnej Wody 3·20 *	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

* Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; ⊕ od 1/6—15/9 ◆ 1/5—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9: * od 7/5—10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa o godzinie 8·40 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8·40 wieczór.

W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencja dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmana l. 9, od 7-mej rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II, drzwi Nr. 52 w godzinach urzędowych (8—3, w święta 9—12). Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.



Papier pergaminowy

do pakowania masła, sera, do obwiązywania słoików z konfiturami, jako też do konserwów itp. itp., poleca 554

taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38.

Zakład wodoleczniczy **RIESENHOF** Obok Linzu (Górna Austrja).

Phys. dyet. środki lecznicze. Kuracja Kneippowska dyetyczna, masaż, elektryka. Kąpiele słoneczne piaskowe. Pływalnia. Trwałe skutki leczenia w cierpieniach nerwowych, kobiecych i chronicznych. Wspaniałe położenie wolne od kurzu. Lasy szpilkowe. Ceny umiarkowane Prospekty gratis 3026 **Dr. Fränkl.**

Nowy, racjonalny środek leczniczy. Świadectwa renomowanych lekarzy. Nieszkodliwy, bez medycyny

Wszystkim chorym na nerwy

najgoręcej polecamy 26 wydanie broszury **Romana Weissmanna:** 7001

O chorobach nerwowych w atakach apoplektycznych

zapobieganie takowym i leczenie. Bezpłatnie do nabycia przez księgarn. FRANCISZKA FISCHERA w Pięciokościołach Fünfkirchen

WIADERKA

do gaszenia ognia

konopne składane i lakierowane

poleca 554

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

100 — 300 złr.

miesięcznie 4013

mogą zarobić osoby każdego stanu, **w każdej miejscowości** pewnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów

Zgłoszenia przyjmuje

Ludwik Österreicher

VIII. Deutschegasse 8 Budapest.

Smierć muchom!

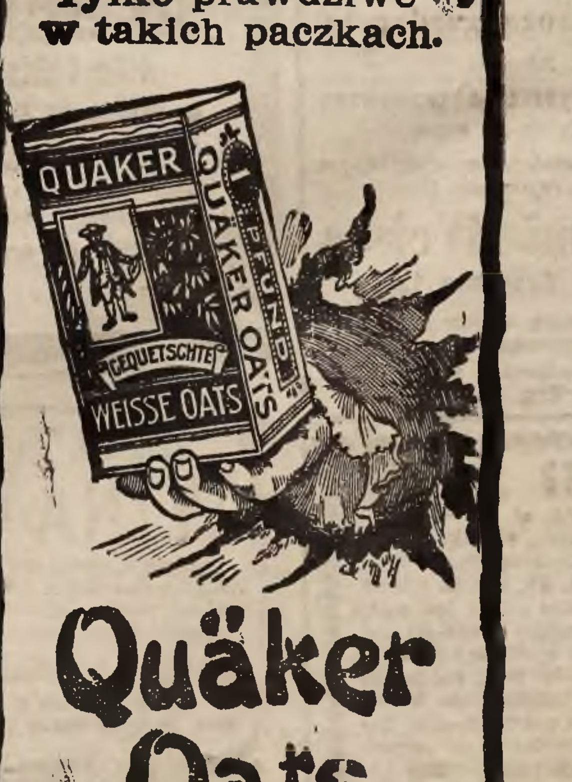
Papier na muchy, Lep, Trzaski „Quassia", Zacherlin, Rozpylacze, Siatki na okna 554

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Tylko prawdziwe w takich paczkach.



FARBY POKOSTOWE

fachowo sporządzone w najlepszym gatunku pod gwarancją za trwałość, we wszystkich kolorach.

Carbolineum „Avenariusa"

najlepsza dotychczas istniejąca marka.

(Jedyny skład dla Galicji i Bukowiny).

Patentowane mineralne farby fasadowe

trwałe na działanie powietrza. (Skład dla Galicji i Bukowiny).

Tektura ogniotrwała, Płyty izolacyjne, Ter, Cement, Gips, Pochodnie,

Pasy maszynowe skórzane, konopne surowe i napuszczane, Węże gumowe, Płyty gumowe, Asbest, Płyty asbestowe, Tektura, Metal do wylewania panewek, Cyna, Ołów, Rury ołowiane, Rury cynowe, Linewki druciane, Konopie włoskie i krajowe, Kłaki, Knoty do panewek, Bawełna do czyszczenia, Tłuszcze do transmisji, Oliwy do maszyn, Oliwiarki, Konewczki do gaszenia ognia i do pojenia koni, Węże konopne zwykłe i gumowane, Gaza na pytle do młynów jedwabna we wszystkich grubościach i szerokościach, Kasy i kasetki żelazne ogniotrwałe i pewne od włamań, Lodownie pokojowe, Maszyny do prania, Wyżymaczki.

WYŁĄCZNY SKŁAD DLA GALICJI i BUKOWINY 553

LAKIERÓW ANGIELSKICH

powozowych, do szlifowania, do podłóg, na skóry, żelazo, firm Wilkinson, Heywood, Clarck i Nobles, Hoare w Londynie.

GŁÓWNY SKŁAD znanych w całym kraju niezawodnych

ZAPAŁEK SZWEDZKICH

najlepszych i najpraktyczniejszych zapałek dla domów prywatnych, kawiarń, restauracyj i t. p., i t. p.,

poleca po cenach możliwie najniższych

Alojzy Hübner Lwów, Rynek liczba 38.

Wyczerpujące **CENNIKI**, które wydaję dwa razy do roku w polskim i ruskim języku do 30.000 egz., służą do dyspozycji bezpłatnie.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i Wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.